

Ewangelia z poniedziałku: Radość z tego, że Chrystus żyje w nas

Ewangelia z poniedziałku 5 tygodnia wielkanocnego wraz z komentarzem. „Kto przyjmuje przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje”. Przyjmuje się coś, co nie zależy od nas. Zachowuje się to, co cenne, to czego nie chcemy stracić za nic w świecie. Podjąć na serio miłość do Chrystusa jest źródłem prawdziwej radości.

Ewangelia (J 14, 21-26)

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Kto przyjmuje przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie».

Rzekł do Niego Juda, ale nie Iskariota:

«Panie, cóż się stało, że nam się masz objawić, a nie światu?»

W odpowiedzi rzekł do niego Jezus:

«Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać. Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem przebywając wśród was. A Pocieszyciel, Duch

Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem».

Komentarz

Zanurzony w pełni w Ostatniej Wieczerzy, w której wszystko mówi o miłości (obmycie nóg, ustanowienie Eucharystii, nowe przykazanie), Jezus pragnie wyjaśnić swoim apostołom, że kiedy używa słowa *miłość*, nie mówi o czymś abstrakcyjnym. Nie mówi po prostu, jak się nam czasem wydaje, o życzliwych lub współczujących uczuciach.

Miłość Chrystusa to coś bardzo poważnego. W rzeczywistości jest to najpoważniejsza rzecz, jaka istnieje. Z tego powodu Pan chce pozostawić nam dobrze wytyczoną drogę do

odwzajemnienia się i tym samym znalezienia prawdziwej radości. Jak mówi Romano Guardini, „radość żyje wewnątrz, cicha, z głębokimi korzeniami. To siostra powagi; gdzie jest jedno, jest też i drugie ”.

Aby potraktować tę miłość poważnie, aby nie pozostawała jedynie na intencjach, Jezus używa dwóch kluczowych słów: *przyjąć* i *zachowywać* Jego przykazania.

Co się *przyjmuje*? Coś, co nie pochodzi od nas, coś, co nie zależy całkowicie od naszej woli. Ten czasownik pomaga nam zrozumieć, że przykazania nie są czymś narzuconym, ale darem, który ma zostać przyjęty.

Istnieje rzeczywistość, która ma zasadnicze znaczenie dla życia chrześcijańskiego, ale może zostać zamazana w naszej codziennej walce: pierwszeństwo łaski, świadomość, że w naszej relacji z

Bogiem każdy krok, który podejmujemy, jest niczym innym jak odpowiedzią na Jego inicjatywę. Dlatego pierwszą rzeczą, którą musimy zrobić, to otworzyć ręce i *przyjąć* ten dar.

A co się *zachowuje*? To, co cenne, ważne, czego za nic w świecie nie chcemy stracić. Jezus uczy nas, że Jego przykazania są skarbem, do którego zachowania jesteśmy wezwani. Wiara i miłość są zachowane, o ile są przekazywane, o ile staramy się, aby ten płomień płonął również w innych sercach.

Na końcu tego fragmentu otrzymujemy klucz do poważnego traktowania miłości Chrystusa: zwrócić się do Ducha Świętego. On jest Miłością jako Osoba. W stopniu w jakim z Nim obcujemy, będziemy umieli wprowadzić w czyn słowa Pana, niezależnie od obecności lub braku miłosnych uczuć. W ten

sposób będziemy kochani przez Ojca
i będziemy nieustannie pić ze źródła
radości.

Luis Miguel Bravo // Zdjęcie:
Leon - Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/
poniedzialek-5wielkanoc/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/poniedzialek-5wielkanoc/) (14-08-2025)